

Sygn. akt I C 561/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 marca 2018 r.

Sąd Rejonowy w Piszcu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący:	SSR Anna Lisowska
Protokolant:	sekr. sąd. Judyta Masłowska

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2018 r. w Piszcu

sprawy z powództwa J. M. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zapłatę

o r z e k a :

I. Zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki J. M. (1) kwotę 15 000 zł (piętnaście tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24.06.2014 r. do dnia zapłaty

II. Oddała powództwo w pozostałym zakresie.

III. Zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki J. M. (1) kwotę 4 137,43 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

IV. Nakazuje zwrócić powódce kwotę 12,57 zł z tytułu niewykorzystanej zaliczki.

Sygn. akt I C 561/15

UZASADNIENIE

J. M. (1) wytoczyła powództwo przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w W. o zapłatę:

1. kwoty 15 000 złotych, tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek wypadku z 6 grudnia 2013 roku, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty,

2. kwoty 1 320 złotych, tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich poniesionych w związku z wypadkiem z 6 grudnia 2013 roku, z ustawowymi odsetkami od dnia 24 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu pozwu podniosła, że w dniu 6 grudnia 2013 roku w P. przy ulicy (...), na wysokości budynku nr (...), wracając do domu potknęła się na wyszczerbionym uskoku na nieodśnieżonym chodniku, w wyniku czego upadła doznając obrażeń ciała w postaci złamania bez przemieszczenia guzka większego kości ramiennej prawej.

Powódka wskazała, że w dniu powyższego zdarzenia, aby uśmierzyć ból przyjmowała lek ketonal i stosowała maść altacet. Dostała również gorączki. Następnego dnia, po nieprzespanej z bólu nocy, udała się na izbę przyjęć

Szpitala (...) w P.. Dyżurujący wówczas lekarz nie odnotował wizyty powódki i nie wykonał żadnych badań, po spojrzeniu na jej rękę stwierdził, że nie ma złamania i odesłał ją do domu. Przez kolejne dwa dni przyjmowała leki przeciwbólowe. Trzeciego dnia po wypadku, w pracy, a pracuje w SP ZOZ w P., skonsultowała się z lekarką, która poleciła jej jak najszybszą konsultację w poradni ortopedycznej. Czwartego dnia po wypadku udała się do poradni ortopedycznej, gdzie wykonano zdjęcie rtg, które wykazało złamanie bez przemieszczenia guzka większego kości ramiennej prawej. Zalecono noszenie temblaka z taśmą stabilizującą przez 30 dni i stosowanie leków przeciwbólowych oraz w zaświadczeniu lekarskim stwierdzono niezdolność do pracy przez okres miesiąca. Po miesiącu lekarz ortopeda stwierdził u niej ograniczenie ruchów prawego barku, zalecił noszenie temblaka przez dalsze trzy tygodnie, skierował ją na zabiegi fizjoterapeutyczne (magnetronik i ćwiczenia) oraz stwierdził jej dalszą niezdolność do pracy przez kolejny miesiąc. Pierwszą serię zabiegów rehabilitacyjnych odbyła w terminie od 15.01.2014r. do 28.01.2014r. Podczas kolejnej wizyty lekarz ortopeda odnotował u niej odwodzenie prawego barku do kąta 90° oraz bóle przy ruchach barkiem. Wystawił jej zwolnienie lekarskie na kolejne 20 dni i skierował ją na kolejną serię zabiegów fizjoterapeutycznych (magnetronik i laser), które odbyła w terminie od 03.02.2014r. do 14.02.2014r. Po tych zabiegach nadal odczuwała ból i opór przy próbie odwodzenia prawego barku. Jej zwolnienie lekarskie zostało przedłużone o kolejny miesiąc. W marcu 2014 roku odbyła kolejną serię zabiegów rehabilitacyjnych (prądy diadynamic). Mimo tego nadal odczuwała bolesność i ograniczenie rotacji wewnętrznej ramienia, którym towarzyszył pourazowy przykurcz barku. W maju 2014 roku odbyła zabiegi rehabilitacyjne laser i diadynamic oraz ćwiczenia, natomiast w sierpniu 2014 roku przeszła zabiegi rehabilitacyjne magnetronic, teraplus oraz ćwiczenia.

Powódka podniosła, że w dacie wypadku miała 59 lat. Wiodła spokojne i ustabilizowane życie. Była czynna zawodowo, samodzielna. Wypadek całkowicie zmienił jej dotychczasowy tryb życia. Przez 9 miesięcy odbywała rehabilitację, pozostając przez cały ten czas pod kontrolą lekarza ortopedy. Częściową sprawność odzyskała dopiero po kilku seriach rehabilitacji. Ból barku uniemożliwiał jej normalnie funkcjonowanie, powodował, że źle spała w nocy. Zmuszona była zażywać znaczną ilość leków przeciwbólowych. Przebywała na zwolnieniu lekarskim przez 3 miesiące, co negatywnie wpłynęło na jej stan psychiczny. Bezpośrednio po zdarzeniu nie była w stanie wykonywać zwykłych czynności dnia codziennego, jak ubieranie się, schyłanie, wiązanie sznurowadeł czy robienie zakupów. Zdana była na pomoc najbliższych. Większość obowiązków domowych musiał przejąć jej małżonek. Wszystko to wpływało bardzo negatywnie na jej kondycję fizyczną i znacząco pogarszało jej samopoczucie.

Powódka podkreśliła, że ból i ograniczenie ruchomości powstałe na skutek wypadku towarzyszy jej do dnia dzisiejszego. Proces leczenia jest w jej wieku spowolniony. Proces powrotu do pełnej sprawności jest szczególnie trudny, jeśli nie niemożliwy.

Powódka wskazała, że odpowiedzialnym za utrzymanie przedmiotowego chodnika w stanie zgodnym z obowiązującymi przepisami i w stanie umożliwiającym użytkownikom bezpieczne przemieszczanie się, w dacie zdarzenia był Powiatowy Zarząd Dróg w P., który z kolei posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń. W związku z tym powódka wystąpiła do pozwanego z wnioskiem o naprawienie przedmiotowej szkody. Pozwany odmówił wypłaty jakiegokolwiek kwoty zadośćuczynienia i kwoty z tytułu kosztów opieki osób trzecich, wskazując, że przedmiotowy wypadek spowodowany był nieostrożnością powódki, a także, że stan chodnika, na którym doszło do wypadku, był zgodny z planem i projektem zabudowy oraz obowiązującymi przepisami.

W ocenie powódki ze stanowiskiem pozwanego nie sposób się zgodzić. Powódka podniosła, że w miejscu, w którym doszło do zdarzenia znajduje się uskok w wysokości od 8 do 12 cm. Tymczasem stosownie do § 45 ust. 10 rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z 2 marca 1999 roku w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie, chodnik w przedmiotowym miejscu mógł być podwyższony w stosunku do pasa wjazdowego do wysokości nie większej niż 2 cm. Zatem przedmiotowy uskok nie odpowiada obowiązującym przepisom. Za brak odpowiedniej budowy obniżenia między pasem wjazdowym a chodnikiem i za brak odsnieżenia tego chodnika, a co za tym idzie za wypadek powódki, odpowiada Powiatowy Zarząd Dróg w P., za którego odpowiedzialność przejmują pozwany.

Wobec powyższego, zdaniem strony powodowej, żądanie zasądzenia kwoty 15 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest w pełni uzasadnione, zaś kwota ta odpowiada przesłankom, o których mowa w przepisie art. 445 § 1 k.c.

Odnośnie roszczenia odszkodowawczego powódka wskazała, że z uwagi na charakter urazu przez co najmniej miesiąc wymagała pomocy ze strony osób drugich w czynnościach życia codziennego, co znajduje potwierdzenie w dokumentacji medycznej. Przy ustalaniu wysokości należnego jej zwrotu kosztów opieki, wzięła pod uwagę średnią stawkę stosowaną przez Miejskie Ośrodki Pomocy Społecznej w oparciu o uchwały rad gmin. Stawka ta za jedną godzinę opieki nad osobami dorosłymi wynosi około 10 złotych. Dodała, że zwyczajowo przyjmuje się, że stosowanie stawek za usługi opiekuńcze uchwalone przez poszczególne organy samorządu są najbardziej adekwatne. Powódka wskazała, że udzielona jej pomoc kształtowała się w następujący sposób: 33 dni (od 06.12.2013r. do 07.01.2014r.) x 4 godziny dziennie x 10 złotych = 1 320 złotych.

Odnośnie żądania pozwu w zakresie odsetek powódka wskazała, że domaga się odsetek od dnia następnego po wydaniu przez pozwanego decyzji z dnia 23 czerwca 2014 roku odmawiającej przyznania jej zadośćuczynienia i zwrotu kosztów opieki osób trzecich.

Pozwany Towarzystwo (...) z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości.

W uzasadnieniu przyznał, że zawarł z Powiatem P. dobrowolną umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej na okres, który obejmował dzień wypadku opisanego w pozwie. Zaprzeczył natomiast, aby ubezpieczony ponosił odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie, aby miejsce upadku powódki pozostawało w zarządzie Powiatu P. i Powiatowego Zarządu Dróg w P., nadto aby do zdarzenia doszło w okolicznościach wskazywanych przez powódkę.

Powołując się na art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, pozwany podniósł, że to właściciel nieruchomości bezpośrednio przylegającej do chodnika ma obowiązek uprzątnięcia błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodnika. W niniejszym przypadku obowiązek ten ciążył na Spółdzielni Mieszkaniowej, ewentualnie Wspólnocie Mieszkaniowej przy ulicy (...).

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że nie sposób oczekiwać, że każda nawierzchnia przeznaczona do użytku publicznego będzie cechować się idealnie gładką nawierzchnią, bez żadnych nawet najmniejszych uszczerbków. Występowanie pewnych niedoskonałości drogi jest naturalną cechą miejsca przeznaczonego do użytku publicznego i problem polega jedynie na tym, żeby te niedoskonałości nie przekraczały pewnej dopuszczalnej granicy, której przekroczenie powoduje, że korzystanie z drogi staje się niebezpieczne. W ocenie pozwanego nierówności widoczne na przedłożonych przez powódkę zdjęciach, nie przekraczają dopuszczalnej w warunkach normalnej eksploatacji publicznej drogi, granicy bezpieczeństwa użytkowania. Zatem powódka nie wykazała bezprawności działania ubezpieczonego.

Pozwany podniósł, że uskok, o który potknęła się powódka, stanowił granicę pomiędzy jezdnią, pasem wjazdowym i chodnikiem. Natomiast zgodnie z rozporządzeniem Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z 30 maja 2000 roku w sprawie warunków technicznych jakim powinny odpowiadać drogowe obiekty inżynierskie i ich usytuowanie, chodnik powinien być usytuowany wyżej niż jezdnia i pas wjazdowy od 6 do 18 cm. Tak jak w niniejszej sprawie. Ponadto, powódka codziennie poruszała się przedmiotowym chodnikiem, a tym samym знаła stan techniczny chodnika oraz jego budowę.

Niezależnie od powyższego, zdaniem pozwanego do wypadku nie doszło z winy ubezpieczonego. Pozwany wskazał, że za całkowicie nieuzasadnione i irracjonalne należałoby uznać z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego, iż zarządca drogi ma możliwość permanentnego, ciągłego kontrolowania stanu każdego bez wyjątku odcinka drogi publicznej. Ubezpieczony u pozwanego dokonuje bieżącej kontroli stanu nawierzchni i zgłaszane niebezpieczne miejsca są usuwane natychmiast. Ponadto, powódka wystąpiła do pozwanego z roszczeniami dopiero po upływie 4 miesięcy od zdarzenia. Zaniechanie szybkiego zgłoszenia szkody uniemożliwiło pozwanemu przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia i weryfikację stanu nawierzchni drogi, na której doszło do upadku powódki, i

udokumentowanie tego stanu zdjęciami. W konsekwencji prowadzi to do braku możliwości uznania winy pozwanego za zdarzenie, bo to przecież stan nawierzchni drogi z daty przedmiotowego zdarzenia jest wyłącznie miarodajny do oceny zasadności bądź niezasadności roszczenia.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody w 50%. Powódka w momencie poprzedzającym upadek nie była skoncentrowana na drodze. Wcześniej uczęszczała tą trasą. W rezultacie miała rozeznanie stanu technicznego jezdni i chodnika i powinna poruszać się po niej z należytą ostrożnością. Nie zwalniało powódki z obowiązku obserwacji jezdni, po której się poruszała, w szczególności, że z łatwością mogła ona pokonać ewentualną nierówność.

Niezależnie od powyższego pozwany podniósł, że w niniejszej sprawie zachodzą podstawy do wyłączenia odpowiedzialności pozwanego. Podstawą wyłączenia jest art. 822 § 2 k.c. w zw. z treścią umowy ubezpieczenia łączącej strony. Zgodnie ze specyfikacją istotnych warunków zamówienia, w przypadku wystąpienia szkody bądź zagrożenia na drodze, zarządca drogi zobowiązany jest do niezwłocznego, tj. w ciągu 72 godzin od powzięcia informacji o szkodzie bądź zagrożeniu, oznakowania miejsca, w którym zdarzyła się szkoda lub powstało zagrożenie. Zarządca drogi zobowiązuje się do usuwania zagrożeń, o których mowa wyżej, w ciągu 7 dni od przyjętej i potwierdzonej na piśmie wiadomości o szkodzie lub zagrożeniach, chyba, że warunki atmosferyczne lub możliwości techniczne zarządcy drogi nie pozwalają na usunięcie tych zagrożeń. Brak oznakowania miejsca zagrożenia lub usunięcia zagrożenia w określonych wyżej terminach może skutkować ograniczeniem lub odmową udzielania ochrony ubezpieczeniowej przez ubezpieczyciela tylko w odniesieniu do szkód powstałych po określonych powyżej terminach.

Tymczasem, jak wynika ze zdjęć miejsca upadku powódki, stan techniczny chodnika i jezdni nie był poprawiany od co najmniej kilkunastu lat. Ponadto, w protokole okresowej kontroli rocznej ulicy (...), sporządzonym 26 lipca 2013 roku, ubezpieczony wskazał, że na chodnikach znajdują się liczne ubytki betonu, nierówności. Zatem z chwilą sporządzenia tego protokołu ubezpieczony dowiedział się o zagrożeniach panujących na chodniku, a tym samym w ciągu 7 dni od jego sporządzenia powinien podjąć działania celem usunięcia tych zagrożeń, a pomimo tego zagrożeń tych nie usunął. W związku z tym pozwany nie udzielił ochrony ubezpieczeniowej za zdarzenie z udziałem powódki.

Z ostrożności procesowej pozwany zakwestionował roszczenie powódki co do wysokości, uznając je za rażąco zawyżone. Zdaniem pozwanego istotne jest przy tym, czy powódka zachowała należytą staranność w leczeniu obrażeń wypadkowych, nadto, czy opisane w pozwie urazy są wyłącznym skutkiem przedmiotowego wypadku, czy też skutkiem zastosowania nieprawidłowych metod leczenia lub wcześniejszych chorób/urazów powódki.

Odnosząc się natomiast do roszczenia powódki o odszkodowanie, pozwany zakwestionował je co do zasady i wysokości, jako nieudowodnione oraz rażąco zawyżone. Pozwany podniósł, że opieka nad powódką była wykonywana przez rodzinę, a tymczasem odszkodowanie w ramach art. 444 § 1 k.c. przysługuje wyłącznie wtedy, gdy osoba najbliższa w związku z wykonywaniem opieki porzuciła pracę lub zmniejszyły się jej dochody. Ponadto, domaganie się przez członków rodziny kosztów związanych ze sprawowaniem opieki, zdaniem pozwanego godzi w dobre obyczaje, jest sprzeczne z instytucją rodziny i małżeństwa, a tym samym nie zasługuje na aprobatę.

Sąd ustalił, co następuje:

W dniu 6 grudnia 2013 roku około godziny 17:00 w (...) -letnia J. M. (1) potknęła się o uskok poprzeczny, w wysokości około 8 cm, znajdujący się na chodniku usytuowanym wzdłuż ulicy (...), straciła równowagę i upadła na prawą stronę ciała.

Chodnik biegnący wzdłuż ulicy (...), na wysokości budynku wielorodzinnego numer (...) przecina zjazd indywidualny prowadzący do kontenera stojącego przed tym budynkiem. Przecięcie chodnika i zjazdu indywidualnego jest przejściem dla pieszych. Uskok, o który potknęła się J. M. (1), stanowi granicę pomiędzy chodnikiem a wskazanym wyżej zjazdem indywidualnym. W chwili powyższego zdarzenia cały uskok przysypany był śniegiem.

Chodnik, na którym potknęła się i upadła J. M. (1), nie spełnia norm budowlanych, albowiem w obrębie przejścia dla pieszych znajduje się na nim uskok większy niż 2 cm dopuszczony przepisami rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Mirskiej z 2 marca 1999 roku w sprawie warunków jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. Chodnik ten wykonany jest niezgodnie z przepisami powyższego rozporządzenia, albowiem w miejscu upadku powódki jego nawierzchnia wykonana jest z płyty drogowej, podczas gdy materiały dopuszczone do wykonywania nawierzchni chodników to: asfalt lany, asfalt pisakowy, płyta chodnikowa i kostka betonowa.

(dowód: zeznania świadków G. C. k. 95v-96 i J. M. (2) k. 96v-97; zeznania powódki k. 255-25v; dokumentacja fotograficzna i protokół z wizji lokalnej znajdujące się w aktach szkody na k. 61-61.8; opinia biegłego sądowego z zakresu budownictwa k. 235-238; opinia uzupełniająca biegłego sądowego z zakresu budownictwa k. 261-263 i 289-292)

Bezpośrednio po zdarzeniu J. M. (1) wróciła do domu, gdzie zaczęła odczuwać silne dolegliwości bólowe w okolicy prawego ramienia i zagończyła. Następnego dnia, w związku z utrzymującym się bólem, udała się na izbę przyjęć Szpitala (...) w P., gdzie nie wykonawszy żadnych badań stwierdzono u niej brak złamania i odesłano ją do domu. W związku z nieustępującymi dolegliwościami bólowymi, powodującymi konieczność ciągłego przyjmowania leków przeciwbólowych, w dniu 10 grudnia 2013 roku udała się do (...) Szpitala (...) w P., gdzie w oparciu o wykonane zdjęcie rtg stwierdzono złamanie bez przemieszczenia guzka większego kości ramiennej prawej. Zalecono noszenie temblaka z taśmą stabilizującą przez 30 dni i stosowanie leków przeciwbólowych oraz w zaświadczeniu lekarskim stwierdzono niezdolność do pracy przez okres miesiąca.

Po miesiącu lekarz ortopeda stwierdził u J. M. (1) ograniczenie ruchów prawego barku, zalecił jej noszenie temblaka przez dalsze trzy tygodnie, skierował ją na zabiegi fizjoterapeutyczne oraz stwierdził jej dalszą niezdolność do pracy do 29 stycznia 2014 roku.

Pierwszą serię zabiegów rehabilitacyjnych J. M. (1) odbyła od 15.01.2014r. do 28.01.2014r. Podczas kolejnej wizyty lekarz ortopeda odnotował u niej odwodzenie prawego barku do kąta 90° oraz bóle przy ruchach barkiem, stwierdził jej dalszą niezdolność do pracy do 19 lutego 2014 roku i skierował ją na kolejną serię zabiegów fizjoterapeutycznych, które J. M. (1) odbyła w terminie od 03.02.2014r. do 14.02.2014r.

Podczas kolejnej wizyty lekarz ortopeda odnotował twardy opór przy próbie biernego odwodzenia ramienia prawego i bolesność miejscową oraz stwierdził dalszą niezdolność do pracy do 14 marca 2014 roku.

W marcu 2014 roku J. M. (1) odbyła kolejną serię zabiegów rehabilitacyjnych. Mimo tego nadal odczuwała bolesność i ograniczenie rotacji wewnętrznej ramienia, którym towarzyszył pourazowy przykurcz barku. W maju została skierowana przez lekarza ortopedę na kolejne zabiegi rehabilitacyjne oraz ćwiczenia, które odbyła sierpniu 2014 roku.

Leczenie zakończono 4 września 2014 roku.

(dowód: dokumentacja medyczna powódki oraz zaświadczenia lekarskie k. 117-136 i 184-209; zeznania świadków G. C. k. 95v-96 i J. M. (2) k. 96v-97; zeznania powódki k. 255-25v)

Skutkiem urazu doznanego przez J. M. (1) w wyniku upadku z 6 grudnia 2013 roku jest utrwalone ograniczenie ruchomości prawego stawu barkowego, co stanowi 8% trwały uszczerbek na zdrowiu.

Rokowania co do powrotu J. M. (1) do pełnej sprawności są niepomyślne. Stwierdzone ograniczenie ruchomości ma charakter utrwalonego. Kolejne zabiegi rehabilitacyjne nie przyniosą poprawy zakresu ruchomości.

Przez okres około 4 tygodni od dnia zdarzenia, w zakresie 3 godzin dziennie, J. M. (1) wymagała pomocy ze strony osób trzecich przy wykonywaniu niektórych czynności życia codziennego.

Leczenie zastosowane wobec J. M. (1) było prawidłowe. Doznane złamanie nie wymagało leczenia operacyjnego czy też unieruchomienia w opatrunku sztywnym gipsowym. J. M. (1) stosowała się do zaleceń lekarskich, systematycznie

korzystała z konsultacji ortopedycznych, intensywnie uczęszczała na zabiegi rehabilitacyjne i fizykoterapeutyczne celem zmniejszenia dolegliwości bólowych i poprawy zakresu ruchomości ze strony prawego barku. Rozpoczęcie przez nią leczenia cztery dni po doznaniu urazu nie miało wpływu na długość leczenia, jego skutki i efekt końcowy.

(dowód: opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii ogólnej, ortopedii i traumatologii k. 359-362)

Przed dniem 6 grudnia 2013 roku J. M. (1) nie przeżyła urazu stawu barkowego prawego i kości ramiennej prawej.

(dowód: dokumentacja medyczna powódki k. 106, 152-155, 160-166v, 168-183, 211-214, 223-225v)

Chodnik, na którym 6 grudnia 2013 roku potknęła się i upadła J. M. (1), stanowi własność Powiatu P. i znajduje się pod zarządem Powiatowego Zarządu Dróg w P..

(dowód: zeznania świadków A. N. k. 220v-221 i L. S. k. 221-221v; protokół z wizji lokalnej znajdujący się w aktach szkody na k. 61)

W dniu 6 grudnia 2013 roku Powiatowy Zarząd Dróg w P. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy zawartej z Towarzystwem (...) z siedzibą w W..

(okoliczność bezsporna)

Pismem z 24 marca 2014 roku J. M. (1) wystąpiła do Towarzystwa (...) z siedzibą w W. z roszczeniem przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie tymczasowo sprecyzowanej na 10 000 złotych oraz odszkodowania w kwocie 1 240 złotych tytułem zwrotu kosztów opieki.

Towarzystwo (...) z siedzibą w W. wszczęło postępowanie likwidacyjne szkody i decyzją z 23 czerwca 2014 roku nie uznało swojej odpowiedzialności za szkodę. W uzasadnieniu ubezpieczyciel wskazał, powołując się na treść przepisów łączącej go z ubezpieczonym umowy, że Powiatowy Zarząd Dróg w P. zobowiązany był do niezwłocznego, tj. w ciągu 72 godzin od powzięcia informacji o szkodzie bądź zagrożeniu, oznakowania miejsca, w którym zdarzyła się szkoda lub powstało zagrożenie oraz do usuwania zagrożeń, o których mowa wyżej, w ciągu 7 dni od przyjętej i potwierdzonej na piśmie wiadomości o szkodzie lub zagrożeniach, chyba, że warunki atmosferyczne lub możliwości techniczne zarządcy drogi nie pozwalają na usunięcie tych zagrożeń. Tymczasem z informacji posiadanych bez ubezpieczyciela wynika, że Powiatowy Zarząd Dróg w P. od wielu lat nie dokonywał przeglądów okresowych i remontów nawierzchni, co skutkuje odmową udzielenia ochrony ubezpieczeniowej w odniesieniu do przedmiotowej szkody.

(dowód: pismo z 24.03.2014r. i decyzja z dnia 23.06.2014r. znajdujące się w aktach szkody)

Sąd zważył, co następuje:

W ocenie Sądu materiał dowodowy w sprawie, w szczególności zeznania świadków A. N. – starosty (...) oraz L. S. – dyrektora Powiatowego Zarządu Dróg w P. (k. 220v-221v), jak również protokół z wizji lokalnej miejsca zdarzenia, przeprowadzonej w toku postępowania likwidacyjnego szkody (k. 61 akt szkody), wskazuje jednoznacznie, iż chodnik, na którym 6 grudnia 2013 roku potknęła się i upadła powódka, znajduje się pod zarządem Powiatowego Zarządu Dróg w P..

Odpowiedzialnym za utrzymanie w należyтым stanie chodnika, na którym doszło do przedmiotowego wypadku, stosownie do treści art. 19 ust. 2 pkt 4) i art. 20 pkt 4) ustawy z dnia 21 marca 1985 roku o drogach publicznych (Dz.U. z 2015r. poz. 460 j.t.), był zarządca drogi – Powiatowy Zarząd Dróg w P., który z kolei posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej na podstawie umowy zawartej z pozwanym Towarzystwem (...) z siedzibą w W..

Spór koncentrował się na ustaleniu, czy do przedmiotowego zdarzenia i szkody na osobie powódki doszło na skutek zawnionego działania bądź zaniechania ze strony zarządcy.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie wykazał, że stan techniczny chodnika, w miejscu w którym doszło do potknięcia się i upadku powódki, nie spełnia wymagań wynikających z rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 02.03.1999r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowania.

Na wstępie wskazać należy, że z dokumentacji fotograficznej sporządzonej podczas wizji lokalnej miejsca upadku powódki, przeprowadzonej w toku postępowania likwidacyjnego szkody, oraz z treści protokołu sporządzonego z tej czynności, wynika jednoznacznie, iż przedmiotowy uskok w miejscu, w którym upadła powódka ma wysokość 8 cm (akta szkody k. 61-61.8).

Powołani wyżej świadkowie A. N. i L. S. zeznali, że w latach 2009-2010 przeprowadzony został remont ulicy (...) obejmujący odcinek od ulicy (...) do ulicy (...). W latach 2013-2014 miał być przeprowadzony remont drugiego odcinka ulicy (...) – od ulicy (...) do ulicy (...), jednak, z uwagi na protest mieszkańców sprzeciwiających się wycince drzew, nie został on jak dotąd rozpoczęty.

Z zeznań G. C. – naocznego świadka upadku powódki, wynika jednoznacznie, że w dniu 6 grudnia 2013 roku uskok na chodniku, o który potknęła się i upadła J. M. (1), cały zasypany był śniegiem. Świadek zeznała nadto, że pomogła powódce wstać po upadku, po czym obie zaczęły się zastanawiać nad przyczyną upadku; powódka nogą odgarnęła śnieg, pod którym znajdował się wysoki uskok o dosyć ostrej krawędzi (k. 95v-96).

Sąd nie znalazł podstaw, dla których zeznania wymienionych świadków miałyby uznać za niewiarygodne. Są to zeznania spójne i rzeczowe.

Powołany na wniosek strony powodowej biegły sądowy z zakresu budownictwa, A. S., w sporządzonej na piśmie opinii podstawowej (k. 236-238) oraz podtrzymujących tą opinię opiniach uzupełniających sporządzonych na skutek zastrzeżeń złożonych przez stronę pozwaną (k. 261-263, 289-292, 333-334), stwierdził jednoznacznie, że chodnik w miejscu upadku powódki wykonany został niezgodnie z zasadami, albowiem jego nawierzchnia wykonana jest z płyty drogowej, podczas gdy zgodnie z powołanym wyżej rozporządzeniem materiałami dopuszczonymi do wykonywania nawierzchni chodników są: asfalt lany, asfalt pisakowy, płyta chodnikowa i kostka betonowa.

Nadto biegły stwierdził, że chodnik ten nie spełnia norm budowlanych, albowiem w obrębie przejścia dla pieszych znajduje się na nim uskok większy niż dopuszczone przepisami 2 cm.

Biegły wyjaśnił, że uskok poprzeczny, o który potknęła się J. M. (1), stanowi granicę pomiędzy chodnikiem a przecinającym go zjazdem indywidualnym prowadzącym do kontenera. Przecięcie chodnika i zjazdu indywidualnego na wysokości budynku nr (...) przy ulicy (...) jest przejściem dla pieszych, do którego zastosowanie mają przepisy powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 02.03.1999r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowania. Ustawodawca w rozporządzeniu tym określił podstawowe warunki techniczne, jakim powinny odpowiadać chodniki oraz przejścia dla pieszych, m.in. dopuszczalne jest na chodniku istnienie progów innych niż stopnie schodowe, jeżeli ich wysokość nie jest większa niż 2 cm (§ 45 pkt 10). Dopuszczone jest wykonanie chodnika wyżej niż jezdnia i zjazd, przy czym w obrębie dla pieszych i na przecięciach chodnika ze zjazdem należy zniwelować nawierzchnie tak, aby różnica wysokości nie przekraczała 2 cm. W przypadku gdy nie ma możliwości zniwelowania różnicy poziomów chodnika, należy wykonać pochylnię zgodną parametrami określonymi w powyższym rozporządzeniu.

Biegły wskazał, że przejście dla pieszych służy uczestnikom ruchu pieszego i jest elementem chodnika, który kanalizuje ruch w odpowiednie miejsce na drodze. Podobnie jak dla chodników, przejścia dla pieszych muszą mieć parametry określone w powyższym rozporządzeniu, aby zapewnić bezpieczeństwo korzystania przez uczestników ruchu. Wskazane przez ustawodawcę maksymalne, dwucentymetrowe wyniesienie krawężnika ponad poziom jezdni na połączeniu chodnika z jezdnią (§ 127 pkt 10) ma służyć osobom niepełnosprawnym i odnosi się do wszystkich

krawężników w rejonie przejścia dla pieszych. Wyniesienie na chodniku powyżej 2 cm, czy to w rejonie przejścia dla pieszych czy w rejonie zjazdu indywidualnego, czy też na środku chodnika, nie jest bezpieczne.

Nadto biegły wskazał, że wyniesienie chodnika na wysokość od 6 do 16 cm zgodnie z § 43 pkt 5 powołanego wyżej rozporządzenia, nie ma zastosowania w przypadku przejść dla pieszych, na co ewidentnie wskazuje ustawodawca w tym przepisie, stanowiąc, iż ustalenie to nie dotyczy stref zamieszkania, przejść dla pieszych i przejazdów dla rowerzystów.

Zdaniem Sądu, w kontekście powyższych ustaleń, niebudzące wątpliwości jest istnienie związku przyczynowego między zaniedbaniem w postaci zaniechania w usuwaniu nieprawidłowości w budowie chodnika, na którym doszło do wypadku, a potknięciem się i upadkiem powódki i doznaniem przez nią złamania bez przemieszczenia guzka większego kości ramiennej prawej w dniu 6 grudnia 2013 roku. Z uwagi na powyższe ustalenia Sąd oddalił wniosek strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu budownictwa na okoliczność czasu budowy zjazdu indywidualnego przy progu, na którym doszło do wypadku. Ponadto Sąd oddalił wniosek pozwanego o zwrócenie się do Spółdzielni Mieszkaniowej w P. o dokumentację techniczną związaną z budową zjazdu indywidualnych z pisma z dnia 07.02.2017r. Przeprowadzenie wnioskowanych dowodów w ocenie Sądu był zbędne w świetle jasnej i spójnej opinii biegłego i zmierzałoby wyłącznie do przedłużenia postępowania.

Kwestię stopnia trwałego uszczerbku na zdrowiu, jakiego doznała powódka w wyniku zdarzenia z 6 grudnia 2013 roku, Sąd rozstrzygnął w oparciu o opinię biegłego sądowego powołanego w niniejszym procesie na wniosek strony powodowej.

Biegły sądowy z zakresu chirurgii ogólnej, ortopedii i traumatologii, A. M., w sporządzonej przez siebie opinii stwierdził, że skutkiem złamania doznanego przez powódkę w wyniku upadku z 6 grudnia 2013 roku jest utrwalone ograniczenie ruchomości prawego stawu barkowego, co stanowi 8% trwały uszczerbek na zdrowiu. Wskazał, że rokowania co do powrotu powódki do pełnej sprawności są niepomyślne; stwierdzone ograniczenie ruchomości ma charakter utrwalone; kolejne zabiegi rehabilitacyjne nie przyniosą poprawy zakresu ruchomości.

Nadto biegły stwierdził jednoznacznie, iż leczenie zastosowane wobec powódki było prawidłowe. Doznane złamanie nie wymagało leczenia operacyjnego czy też unieruchomienia w opatunku sztywnym gipsowym. Powódka stosowała się do zaleceń lekarskich, systematycznie korzystała z konsultacji ortopedycznych, intensywnie uczęszczała na zabiegi rehabilitacyjne i fizykoterapeutyczne celem zmniejszenia dolegliwości bólowych i poprawy zakresu ruchomości ze strony prawego barku. Natomiast rozpoczęcie przez powódkę leczenia cztery dni po doznaniu urazu nie miało wpływu na długość leczenia, jego skutki i efekt końcowy (k. 359-362).

Opinia biegłego A. M. nie była kwestionowana przez strony.

Sąd w pełni podziela opinie sporządzone przez biegłych sądowych w niniejszej sprawie, bowiem spełniały one stawiane im wymogi, odzwierciedlały staranność i wnikliwość w badaniu zleconego zagadnienia, odpowiadały w sposób wyczerpujący, stanowczy i zrozumiały na postawione pytania, a przytoczona na ich uzasadnienie argumentacja jest w pełni przekonująca. Zauważyć należy, iż opinia biegłego podlega, jak i inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 k.p.c, lecz odróżniają je szczególne kryteria oceny. Stanowią je zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej wniosków. Opinie sporządzone zostały zgodnie z wymaganiami fachowości i niezbędną wiedzą specjalną. Biegły z zakresu chirurgii, ortopedii i traumatologii przy wydawaniu opinii dysponował ponadto dokumentacją lekarską powódki, jak również przeprowadził stosowne badanie przedmiotowe.

W oparciu o dokumentację medyczną dotyczącą leczenia powódki przed przedmiotowym wypadkiem, złożoną do akt niniejszej sprawy na wniosek strony pozwanej, Sąd ustalił również, że przed 6 grudnia 2013 roku powódka nie przeżyła żadnego urazu barku prawego ani kości ramiennej prawej (106, 152-155, 160-166v, 168-183, 211-214, 223-225v).

Roszczenie powódki o zadośćuczynienie opiera się na przepisie art. 445 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Bezspornym jest, że w rozpatrywanym przypadku poszkodowana poniosła krzywdę, ujmowaną jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości) i cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi, z rozstrojem zdrowia czy wyłączeniem z normalnego życia), co potwierdza załączona do akt sprawy dokumentacja medyczna powódki, a także zeznania świadka J. M. (2) – małżonka powódki oraz zeznania samej powódki, które to dowody korelują ze sobą i opinią biegłego A. M., dlatego Sąd uznał je za wiarygodne.

Powódka doznała złamania guzka większego kości ramiennej prawej, do 14 marca 2014 roku była niezdolna do pracy, przez okres około 4 tygodni od dnia zdarzenia wymagała pomocy ze strony osób trzecich przy wykonywaniu niektórych czynności życia codziennego, systematycznie korzystała z konsultacji ortopedycznych, w celu zmniejszenia dolegliwości bólowych i poprawy zakresu ruchomości ze strony prawego barku intensywnie uczęszczała na zabiegi rehabilitacyjne i fizykoterapeutyczne, już nigdy nie odzyska pełnej sprawności barku prawego.

Biorąc pod uwagę rozmiar krzywdy, jakiej doznała powódka, czas trwania i rodzaj leczenia, następstwa wypadku oraz doznany 8% trwały uszczerbek na zdrowiu, Sąd doszedł do przekonania, iż żądanie kwoty 15 000 złotych jest w pełni uzasadnione.

Kwota ta jest także adekwatna do istniejących stosunków majątkowych społeczeństwa, w tym wysokości przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, przez co utrzymana jest w rozsądnych granicach i w żaden sposób nie podważa kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia.

Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie cierpień związanych ze szkodą na osobie. Krzywda wynagradzana zadośćuczynieniem pieniężnym, uregulowanym w art. 445 k.c., jest szkodą niemajątkową. Charakter tej szkody decyduje o jej niewymierności. Przyznanego odszkodowania nie należy traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Odpowiedniość kwoty, o której stanowi art. 445 § 1 k.c., ma służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, ale jednocześnie nie może być źródłem wzbogacenia (por. wyrok SN z dnia 09.02.2000 r., III CKN 582/98, LEX nr 52776).

Sąd, oceniając wysokość sumy zadośćuczynienia uwzględnił pojęcie „sumy odpowiedniej” użyte w art. 445 § 1 k.c., które w istocie ma charakter niedookreślony, niemniej jednak w judykaturze, wskazane są kryteria, którymi należy się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Jednocześnie wysokość ta nie może być nadmierną w stosunku do doznanej krzywdy, ale musi być „odpowiednia” w tym znaczeniu, że powinna być - przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego - utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie społeczeństwa (zob. wyrok SA z dnia 28.09.2001 r., III CKN 427/00 LEX nr 52766).

To stanowisko Sądu jest zgodne z uznawaną w orzecznictwie zasadą umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, która to zasada trafnie łączy wysokość zadośćuczynienia z wysokością stopy życiowej społeczeństwa, czy jest ono realne, jak i czy nie jest nadmierne, a więc czy jest odpowiednie (zob. wyrok SA z dnia 12.09.2002r., IV CKN 1266/00, LEX nr 80272).

Od zasądzonej kwoty Sąd, w oparciu o treść art. 481 § 1 k.c., zasądził odsetki od dnia 24 czerwca 2014 roku do dnia zapłaty.

W związku ze zgłoszeniem szkody w dniu 10 marca 2014 roku - w dniu 9 kwietnia 2013 roku upłynął 30 dniowy termin, w którym pozwany zobowiązany był do kompleksowej likwidacji szkody zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2003r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.). W świetle normy prawnej zawartej w art.

14 przytoczonej ustawy nie budzi zastrzeżeń twierdzenie, że zobowiązanie ubezpieczyciela z umowy ubezpieczenia ma charakter terminowy. W myśl bowiem § 1 tego przepisu – zakład ubezpieczeń obowiązany jest spełnić świadczenie, czyli wypłacić zadośćuczynienie, w terminie 30 dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o szkodzie. Nie ma przy tym znaczenia, czy w terminie tym faktycznie wyjaśniono okoliczności sprawy. Istotne jest to, czy była możliwość dokonania takich ustaleń, z zachowaniem staranności o podwyższonym, właściwym dla profesjonalisty mierniku (art. 355 § 2 k.c.). Zakład ubezpieczeń powinien ustalić wysokość należnego zadośćuczynienia, stosując przy tym właściwą miarę, wykorzystując swe zawodowe doświadczenie w działalności ubezpieczeniowej oraz w oparciu o swoją zorganizowaną i wyspecjalizowaną infrastrukturę (vide prof. Gerard Bieniek w: Odpowiedzialność cywilna za wypadki drogowe, wyd. Lewis Nexis, Warszawa 2006r.).

Sąd nie mógł jednak wyjść ponad żądanie pozwu i zasądził odsetki od dnia 24 czerwca 2014 roku, tj. od dnia następnego po wydaniu przez pozwanego decyzji o uznaniu braku swojej odpowiedzialności za przedmiotową szkodę.

Roszczenia pozwu w zakresie kosztów opieki opierają się na przepisie art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty.

Sąd oddalił żądanie powódki zasądzenia kosztów opieki osób trzecich. Pod rządem kodeksu cywilnego nadal aktualna jest wyrażona w orzecznictwie Sądu Najwyższego wykładnia art. 161 § 2 k.z., że prawo poszkodowanego do ekwiwalentu z tytułu zwiększonych potrzeb, polegających na konieczności korzystania z opieki osoby trzeciej, nie jest uzależnione od wykazania, iż poszkodowany efektywnie wydał odpowiednie kwoty na koszty opieki. W wyroku z dnia 4 października 1973 r. II CR 365/73 Sąd Najwyższy stwierdził, że jeżeli pracująca zarobkowo żona - w celu pielęgnacji męża, który doznał uszkodzenia ciała na skutek czynu niedozwolonego - porzuciła pracę zarobkową i z tego powodu poniosła straty, poszkodowanemu przysługuje prawo żądania odszkodowania z tego tytułu w ramach art. 444 § 1 k.c.. Natomiast w wyroku z dnia 15 lutego 2007 r. II CSK 474/06 Sąd Najwyższy uznał, iż ewentualny rozmiar roszczenia przysługującego poszkodowanemu, jeżeli konieczna jest mu pomoc innej osoby, zależy od wysokości dochodu utraconego przez żonę rezygnującą z pracy lub działalności gospodarczej, a gdy opieka może być wykonywana przez osobę trzecią - wysokość odszkodowania z tytułu utraty zarobków przez żonę nie może przekraczać wynagrodzenia osoby mającej odpowiednie kwalifikacje do wykonywania takiej opieki. W uzasadnieniach powyższych orzeczeń Sąd Najwyższy podkreślał, iż konieczność sprawowania opieki nad poszkodowanym winna powodować powstanie realnej szkody, aby możliwe było zrealizowanie roszczenia o zwrot kosztów korzystania z pomocy innej osoby w rozumieniu art. 444§1 kc. Oczywistym jest, iż związana z potrzebą opieki osób trzecich szkoda może wynikać nie tylko z efektywnie wydatkowanych kwot dla osób trzecich, lecz również może się wyrażać w utracie korzyści ze strony najbliższych poszkodowanego związanej z koniecznością zaprzestania pracy zarobkowej bądź zmniejszenia się dochodów.

W przedmiotowej sprawie opiekę nad poszkodowaną w wypadku powódką sprawował w przeważającej mierze mąż powódki. Powódka nie wykazała, aby po stronie osoby opiekującej się nią nastąpiła utrata dotychczasowego dochodu oraz nie udowodniła, aby zaistniała jakakolwiek inna szkoda (uszczerbek w majątku, utrata korzyści) w związku z wykonywaniem opieki. Stąd też żądanie powódki o zasądzenie od pozwanego kwoty 1 320 zł tytułem zwrotu kosztów opieki zostało oddalone.

Mając na uwadze wynik i charakter sprawy oraz nieznaczące przegranie sprawy przez powódkę Sąd, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4 137,43 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 816 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej od pozwu, kwotę 2 400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, kwotę 34 zł tytułem zwrotu opłaty od udzielonych pełnomocnictw oraz kwotę 887,43 zł tytułem zwrotu kosztów wynagrodzenia biegłych sądowych.

Na podstawie art. 80 ust. 1 w zw. z art. 84 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. z 2018r., poz. 300 j.t.), Sąd zwrócił powódce kwotę 12,57 złotych tytułem niewykorzystanej w sprawie zaliczki na poczet kosztów wynagrodzenia biegłego.